

Witold Mańczak

Jeszcze o pochodzeniu przyimka *ku*

Swego czasu w monografii poświęconej nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją w językach słowiańskich¹ napisałem, co następuje:

**кѹ*. Obok form słowiańskich wywodzących się od ps. **кѹ* (np. sch. *k, ka*) są i inne, a mianowicie *ku*, zaświadczone w polskim, słowackim, czeskim, dolnołużyckim i staroruskim, *gu*, występujące na Rusi Podkarpackiej, oraz *ky*, spotykane w gwarach rosyjskich. Na temat cz. *ku* twierdzi Stieber..., że „wyjątkowo tylko mamy *u* na miejscu *ѹ* w *ku* < *кѹ*, jednak najprawdopodobniej to *u* nie pochodzi wprost z jeru, ale rozwinęło się wtórnie”, zaś na temat tych form w ogóle wysunięto w sumie sporo hipotez (por. Kopečný...), tymczasem jest bardzo możliwe, że różnorodność wokalizmu, jaką wykazuje ten przyimek, jest spowodowana frekwencją. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, jakoby formy zakończone na *u, y* były nowsze, jest bardzo prawdopodobne, że formy na *u, y* wykazują mniej zaawansowany rozwój (spowodowany frekwencją) etymonu, który w wedyjskim występuje jako postpozycja *kam*, a w awestyjskim jako *kam*. Za tym przypuszczeniem przemawia repartycja *k* i *ku* w staropolszczyźnie. Jak powiada Kucala..., „*ku* miało od początku zakres bardziej ogólny, a *k* występowało przede wszystkim w specjalnych połączeniach”, a mianowicie „w połączeniach z zaimkami osobowymi i wskazującymi: *k nam...*, *k tobie...*, *k temu*, a nawet z zaimkiem dzierżawczym: *k m(oj)emu*”, a więc „w... specjalnie często używanych połączeniach”. Różnica między stp. *k niemu* a *ku grobu* jest paralelna do różnicy, jaka zachodzi dziś między np. *k'u* mnie, które jest wymawiane jako jeden wyraz, a *k'u dn'u*, które jest wymawiane jako dwa wyrazy. Oczywiście o tym, że *ku* (jak i inne przyimki proste, por. *d'o nas*, ale *d'o ps'a*, *dl'a niej*, ale *dl'a čm'y*) zlewa się z zaimkiem w jeden wyraz, podczas gdy w połączeniu z rzeczownikiem pozostaje odrębnym wyrazem, decyduje fakt, że średnia częstość użycia zaimków jest bez porównania wyższa od średniej częstości użycia rzeczowników. Inną ciekawą paralelę stanowi fakt, że w starocerkiewnym i staroruskim przyimek *кѹ* w tej postaci występuje przed rzeczownikami, natomiast przed zaimkami często wykazuje nieregularny zanik jeru, por. strus. *k nemu*, *k tebe*, *k tomu* (Markow...).

¹ W. Mańczak, *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków 1977, s. 191–193.

Fraenkel z ps. **kъ* łączy partykułę lit. *-ka*, która ulega redukcji do *-k*. Także Otrębski... jest zdania, że występujące w pewnej gwarze w roli postpozycji adessiwu *-k* ma prawdopodobnie związek ze scs. *kъ*. Poza tym można przytoczyć lit. *liñkui* 'ku', które skraca się do *liñk*.

Jako paralele spoza języków bałtosłowiańskich można przytoczyć ang. *towards*, które miewa wymowę zredukowaną, niem. *gen* < *gegen* oraz wł. *ver*, które jest raczej zredukowaną postacią *verso* < łac. *versus* niż zapożyczeniem ze starofrancuskiego.

Ponieważ mimo upływu bez mała trzydziestu lat na temat mego poglądu na pochodzenie przyimka *ku* nie ukazała się żadna wzmianka, niedawno opublikowałem artykuł, którego celem było ratowanie moich ustaleń przed ich pójściem w niepamięć². Przy okazji przejrzałem indeks wyrazów do Rozmyślania przemyskiego, z czego wynikało, że w tym średniowiecznym zabytku średnia arytmetyczna dla połączeń z *k* wynosi 19, a dla połączeń z *ku* 5. Różnica między przeciętną częstością użycia połączeń z *ku* a przeciętną częstością użycia połączeń z *k* jest tak znaczna, że nie ulega wątpliwości, iż przyimek pierwotnie brzmiał *ku*, a na skutek nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją został zredukowany do *k*.

Stosunek *k* do *ku* przypomina w pewnej mierze stosunek zachodzący między przyimkami *w*, *z* i przedrostkami czasownikowymi *w-*, *z-* (np. *w-stąpić*, *z-gromadzić*) a prefiksami rzeczownikowymi *wq-*, *sq-* (np. *w wq-wóz*, *sq-siek*). Nie trzeba zaglądać do słowników frekwencyjnych, by sobie uświadomić, że przedrostek, który występuje w *wq-wóz*, *sq-siek*, jest używany bez porównania rzadziej od prefiksów, które tkwią we *w-stąpić*, *z-gromadzić*, oraz od przyimków *w*, *z*. Dlatego praindoeuropejskie **on*, **son* przetrwały w regularnej postaci w rzadkich prefiksach rzeczownikowych *wq-*, *sq-*, natomiast w daleko częściej używanych przedrostkach czasownikowych oraz przyimkach **on*, **son* zredukowały się do *w-*, *z-*, względnie *w*, *z*³. Regularny odpowiednik wedyjskiego *kam* i awestyjskiego *kam* powinien brzmieć w polszczyźnie **kq-*, jednak nie zapominajmy o tym, że *ku* nie jest prefiksem rzeczownikowym (jak *wq-*, *sq-* w *wq-wóz*, *sq-siek*), ale przyimkiem (jak *w*, *z*), a przyimki często doznają nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, który może polegać na denazalizacji i redukcji stopnia otwarcia samogłoski.

Mój artykuł ukazał się z dopiskiem Mariana Kucalę, redaktora „Języka Polskiego”, zaczynającym się od słów: „Dobrze, że prof. W. Mańczak przypomniał swoją hipotezę o pochodzeniu oboczności *k* : *ku*, ukrytą w książce wydanej w r. 1977, niewyróżnioną graficznie, niewskazaną w spisie treści”. W związku z tym trzeba sprostować, że trudno nazywać moją hipotezę „ukrytą” w książce z roku 1977, gdyż owa monografia nie traktuje o niczym innym jak o niezliczonych wypadkach nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją w językach słowiańskich. Nie można również tej hipotezy określać jako „niewyróżnioną graficznie”, gdyż przyimek **kъ* został potraktowany dokładnie tak samo jak wszystkie inne przyimki słowiańskie omówione w owej monografii w rozdziale zatytuło-

² W. Mańczak, *Pochodzenie przyimka ku*, „Język Polski”, t. LXXXIII: 2003, s. 199–203.

³ W. Mańczak, *Słowiańska fonetyka historyczna...*, *op. cit.*, s. 228–233.

wanym *Przymki* (s. 189–208). Wreszcie przyimek **кѣ* nie mógł się znaleźć w spisie treści z tej prostej przyczyny, że gdyby wszystkie wyrazy prasłowiańskie figurujące na początku akapitów miały się znaleźć w spisie treści, to spis treści musiałby liczyć kilkanaście (jeśli nie więcej) stron.

Rzeczywista przyczyna tego, że mój pogląd na pochodzenie przyimka *ku* był przemilczany przez bez mała 30 lat, jest taka, że rozwój *ku* > *k* usiłuję objaśnić frekwencją, a moja teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją jest przemilczana przez ogromną większość językoznawców. Oto dwa przykłady.

Kiedy się zaczął ukazywać słownik etymologiczny języków słowiańskich pod redakcją Trubaczowa, napisałem recenzję dwu pierwszych zeszytów⁴, której konkluzja była następująca:

W recenzowanych dwu zeszytach słownika ukazującego się pod redakcją akademika Trubaczowa wyrazów o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją jest 24. W słowniku Vasmera hasła od *a* do *brat* omówione są na 118 stronach, co stanowi 6% całego słownika. Gdyby przyjąć, że rozkład hasel w recenzowanym słowniku nie będzie się zasadniczo różnił od rozkładu hasel u Vasmera, należałoby oczekiwać, że w całym słowniku opracowywanym pod kierownictwem akad. Trubaczowa wyrazów o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją będzie aż 400. Jest więc nad czym się zastanowić.

Jednak moja recenzja nie odniosła żadnego skutku: do dziś w tym słowniku nie ma ani jednej wzmianki o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją.

Wcześniej zapytałem raz Franciszka Sławskiego, czemu on w swym słowniku etymologicznym języka polskiego nie uwzględnia nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Odpowiedział mi, że gdyby głoszona przeze mnie teza była prawdziwa, to dawno by już ktoś na nią wpadł, a skoro przede mną nikt na nią nie wpadł, to z tego wniosek, że jest ona błędna⁵.

Zarówno F. Sławski, jak i członkowie zespołu kierowanego przez Olega N. Trubaczowa w swych słownikach cytowali nie tylko autorów, z którymi się zgadzali, ale i setki (a może nawet więcej niż setki) autorów, których poglądów nie podzielali. Natomiast moje nazwisko nie pojawia się ani razu ani w słowniku Sławskiego, ani w 32 zeszytach słownika ukazującego się pod redakcją Trubaczowa. Tak więc zarówno F. Sławski, jak też członkowie zespołu pracującego pod kierownictwem O.N. Trubaczowa czynili między mną a innymi autorami wielką różnicę, a to dlatego, że z jednej strony nie mieli argumentów, aby moją teorię obalić, a z drugiej strony nie chcieli jej uznać za słuszną, i z tego powodu ją przemilczali.

Jeśli chodzi o moje obliczenia przeprowadzone na podstawie indeksu do *Rozmyślania przemyskiego*, profesor Kucala pisze, że „materiał z *Rozmyślania* moż-

⁴ W. Mańczak, rec. *Ėtymologičeskij slovar' slavyanskich jazykov Praslavjanskij leksičeskij fond*, „Slavia Occidentalis” 1978, nr 35, s. 151–153.

⁵ W. Mańczak, *Słowiańska fonetyka historyczna...*, op. cit., s. 311.

na interpretować dwojako. Może on mianowicie wskazywać zarówno na szerzenie się postaci *k*, jak i na jej cofanie. Na szerzenie wskazywałoby to, że *k* występuje w wyrażeniach najczęściej używanych, a wyrazy i wyrażenia o najwyższej frekwencji są zwykle skręcane. Cofanie się *k* może być uzasadnione tym, że wyrazy i wyrażenia częstsze, krótsze utrzymują się dłużej niż rzadsze, dłuższe, a także że wyrażenia używane bardzo często – stają się przeważnie wyrażeniami utartymi⁶. Uwaga jest słuszna: z punktu widzenia rozwoju fonetycznego wyrażenia często używane są bardziej narażone na zmiany, natomiast z punktu widzenia rozwoju analogicznego wyrażenia często używane zmianom się bardziej opierają.

Profesor Kucala podnosi również, że „przeciw pierwotności *ku* przemawia też to, że nie jest ono w ogóle zaświadczone w języku staro-cerkiewno-słowiańskim”. Istotnie, w ogromnej większości wypadków, jeśli zachodzi różnica między językiem staro-cerkiewno-słowiańskim a innymi językami słowiańskimi, to stan zaświadczony w staro-cerkiewno-słowiańskim jest bardziej archaiczny. Gwoli ścisłości trzeba jednak dodać, że sporadycznie dzieje się na odwrót. Na przykład brak metatezy w polskich nazwach *Starogard*, *Stargard* jest czymś starszym aniżeli metateza, jaka zaszła w scs. *gradъ*. Różnica między ps. **tj*, **dj* a pol. *c*, *dz* jest mniejsza od różnicy między ps. **tj*, **dj* a scs. *št*, *žd*. Scs. końcówka 3. osoby *-tъ* jest nowsza od staroruskiej końcówki *-tъ*. Scs. końcówka I. os. plur. *-mъ* wykazuje rozwój bardziej zaawansowany aniżeli serbochorwackie *-mo*.

Nieco wcześniej profesor Kucala⁶ dodał jeszcze jeden argument przemawiający za związkiem *ku* z *u*. Otóż niektóre przyimki, mające jako główne znaczenie przestrzenne, a także przysłówki przestrzenne, jeśli się znaczeniowo łączą lub przeciwstawiają, posiadają takie same zakończenia. Są to: *nad* – *pod* i *nade* – *pode*, *przed* – **zadъ*, *we* – *ze* (*od* – *do* mają tę samą spółgłoskę), *stąd* – *dotąd*, *tędy* i *owędy*. *Ku*, wskazujące poruszanie się w kierunku czegoś, łączy się znaczeniowo z *u*. Są to użycia: *iść ku studni* – *siedzieć u studni*. Fonetyczne podobieństwo tych przyimków jest tego samego typu co wyżej wymienionych. To również przemawia za wpływem *u* na postać przyimka *ku*.

To, żeby *ku* miało powstać z połączenia *k* z *u*, jest moim zdaniem niemożliwe. Jeśli do przyimków *przez*, *między*, *nad*, *pod*, *za* dodamy przyimek *po*, to powstanie *poprzez*, *pomiędzy*, *ponad*, *popod*, *poza*, a nie **przezpo*, **międzypo* itd. Jeśli do przyimków *około*, *przeciw*, *przeciwko*, *zewnątrz* dodamy przyimek *na*, to powstanie *naokoło*, *naprzeciw*, *naprzeciwko*, *na zewnątrz*, a nie **okolona* itd. Jeśli do przyimków *za*, *poza*, *pośród*, *pomiędzy*, *pod*, *nad*, *ponad*, *przed* dodamy przyimek *z*, to powstanie *zza*, *spoza*, *spośród*, *spomiędzy*, *spod*, *znad*, *sponad*, *sprzed*, a nie **zaz* itd. Jeśli do przyimków *około*, *pośród*, *pośrodku*, *skróś* dodamy przyimek *w*, to powstanie *wokoło*, *wpośród*, *w pośrodku*, *wskróś*, a nie **okolow* itd. Z dodania *o* do *prócz* i *krom* powstało *oprócz* i *okrom*, a nie **próczo*, **kromo*. Widać więc, że dodając do danego przyimka inny przyimek, zawsze się go dodaje przed, a nie po

⁶ M. Kucala, *Glosa do wyjaśnienia postaci przyimka ku*, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach* 2022, *Prace Językoznawcze* 2001, nr 26, s. 136–141.

danym przyimku. Tak więc gdybyśmy do przyimka *k* dodali przyimek *u*, to z tego musiałoby powstać **uk*, a nie *ku*.

Przyimki dzielą się na dwie kategorie: 1) takie, które nigdy nie są dodawane do innych przyimków, np. *bez, przy, nad, pod*; 2) takie, które do innych przyimków są dodawane: *po, na, z, w, o*. Przy tym na uwagę zasługuje, że jeśli jakiś przyimek może być dodawany do innego przyimka, to jest dodawany nie do jednego, ale do kilku przyimków. Tak więc gdyby *ku* miało powstać przez dodanie *u* do *k*, to byłoby dziwne, że *u* nie zostało dodane do żadnego innego przyimka.

Powszechnie się uważa, że odpowiednikiem *k* jest w wedyckim *kam*, a w awestyjskim *kam*. Regularnym odpowiednikiem tych form indoeuropejskich powinno być w polszczyźnie **kq*. Moim zdaniem rozwój **kq > ku* tłumaczy się frekwencją. Jednak rozważać by można jeszcze inną genezę *ku*. Wiadomo, że w niektórych słowach polskich samogłoska nosowa alternuje z *u*, np. *krzątać się*, ale *okrutny, ląka*, ale *pałuki, zębrzyca*, ale *zubr*⁷. Kto wie, może tu należy również **kq*, ale *ku*. Wówczas byłby jednak kłopot z objaśnieniem postaci *ky*, spotykanej w gwarach rosyjskich.

W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości, a mianowicie, że *k* jest późniejsze od *ku*, że *k* powstało w wyniku nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

Kończąc, należy położyć nacisk na to, że byłoby ze wszech miar pożądane, żeby ci wszyscy, którzy przemilczają teorię nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, powodów, dla jakich to czynią, nie trzymali w tajemnicy, ale żeby zechcieli je ujawnić. Wówczas by się okazało, że powody te nie mają większej wartości niż powód, który podał F. Sławski (o powodzie tym była mowa wyżej).

More on the Origin of the Preposition 'ku'/'to'

Abstract

Beside forms derived from proto-Slavonic **kъ*, there are also other ones and among them *ku/to* testified in Polish, Slovak, Czech, Lower-Lusatian, and Old-Russian. Because in Old-Church-Slavonic only *kъ* occurs, it is widely known that *ku* is an explained in different ways innovation in relation to *kъ*. The author is the only linguist who thinks that chronological relation between these two forms is opposite that is *kъ* derived from *ku* as the result of what the author terms irregular phonetic development caused by frequency. In order to support the opinion the author sets forth an argument that one cannot maintain that *ku* was derived by adding the preposition *u/at* to *k*, because if one adds *po/on* to *przez/across*, then *poprzez* and not **przezpo* will be derived. Consequently, if *u* had been added to *k*, then **uk* and not *ku* would have been derived.

⁷ F. Sławski, *Oboczność q : u w językach słowiańskich*, „Slavia Occidentalis” 1947, nr 18, s. 246–290.